ANNA BURZYŃSKA-KAMIENIECKA

Obraz wojny w dawnym dyskursie dydaktycznym (na przykładzie rozmówek do języka polskiego jako obcego Nicolausa Volckmara)

Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest próba rekonstrukcji obrazu wojny zawartego w pochodzącym z XVII wieku podręczniku do nauki języka polskiego jako obcego *Viertzig Dialogi* Nicolausa Volckmara. Autor zaprezentował dwa różne sposoby mówienia o wojnie — z punktu widzenia jej uczestnika (żołnierza) oraz obserwatora (osoby cywilnej). Wykorzystał w tym celu standardową leksykę umożliwiającą wypowiadanie się na tematy wojenne (nazwy uczestników wojny, rodzaje broni i osobistego wyposażenia żołnierza, nazwy działań wojennych, obiektów wojskowych i miejsc walki). Bez względu na sposób budowania narracji wojna w dialogach N. Volckmara jest postrzegana jako bezpośrednie zagrożenie dla jej uczestników (zwerbowanych żołnierzy) oraz źródło nieszczęść dla ludności cywilnej.

Słowa kluczowe: dawne podręczniki do nauki języków, słownictwo wojskowe, dzieje nauczania języka polskiego jako obcego, dyskurs dydaktyczny, językowy obraz świata.

1. Wprowadzenie

Metoda nauczania języków obcych z wykorzystaniem dialogów na różne tematy znana była już starożytnym autorom. W czasach nowożytnych, wraz z wynalezieniem druku, wzrosło zapotrzebowanie na materiały służące do nauczania języków; dotyczyło to zwłaszcza podręczników zawierających przykłady zachowań komunikacyjnych w różnych okolicznościach, będących zbiorami rozmów. Do tego typu podręczników należą, bardzo popularne w XVII i XVIII wieku wśród uczących się języka polskiego (i niemieckiego) cudzoziemców, rozmówki *Viertzig Dialogi*¹ autor-

¹ Pełny tytuł pierwszego wydania rozmówek N. Volckmara brzmi: *Viertzig Dialogi und Nützliche Gespräch, Von Allerlei vorfallenden gemeinen Sachen, Vor die liebe Jugend, Knaben und Mägdlein, die Deutsche und Polnische Sprachen mit Lust bald zulernen, und mit Frucht zugebrauchen, mit sonderm Fleiß geschrieben und zusammen gebracht durch den seligen Nicolaum Volckmarum Anno 1602, in dem*

stwa Nicolausa Volckmara — nauczyciela Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego. Opublikowane po raz pierwszy w Toruniu w 1612 roku dialogi zostały wydane aż dwadzieścia dwa razy, w tym we Wrocławiu w 1688 roku pod tytułem: *Vierzig Dialogi oder Lustige Arten zu reden, Von allerhand Sachen und Händeln, so täglich in Haushaltung, Kauffmannschafft und andern Gewerben, daheim und auch auf der Reise pflegen fürzulauffen, In Deutscher und Polnischer Sprache gar herrlich zusammen gebracht Durch den Seeligen Herrn Nicolaum Volckmarum, weyland der Polnischen Sprach verordneten Praeceptorum im Gymnasio zu Dantzick. Nunmehr der lieben Jugend zu Sonderlichem Nutz, auch in die Lateinische Sprache übersetzt, und zum Druck gegeben Durch Balthasarem Kannengiessern, Rectorem der Schule zu Graudentz. Breßlau, In der Baumannischen Erben Druckerey druckts Johann Günther Röer, Factor 1688*².

Rozmówki N. Volckmara miały służyć kupcom, podróżnym, gospodyniom domowym oraz wszystkim tym, zwłaszcza osobom młodym, którzy ćwiczyli się w znajomości języka polskiego bądź niemieckiego (i łaciny). Autor jako cel pracy wyznaczył sobie przedstawienie 40 rozmów w sytuacjach komunikacyjnych, zbliżonych do rzeczywistych warunków użycia języka, zarówno w kontakcie oficjalnym (gdy wchodzi z sobą w relacje na przykład rzemieślnicy i odbiorcy ich usług), jak i nieoficjalnym (jak na przykład podczas spotkań rodziny i znajomych). W dialogach, stylizowanych na wypowiedzi mówione, uczestniczą interlokutorzy reprezentujący różne stany i zawody. Każda rozmowa ma odrębny tytuł, który wskazuje na jej tematykę, a także przebiega w określonym czasie i przestrzeni. Zgodnie z *Rejestrem albo porządkiem tych rozmów*, zamieszczonym na końcu zbioru, można uporządkować je w kilkanaście grup tematycznych, obejmujących na przykład rozmowy dotyczące codziennych czynności w ciągu dnia (*Gdy rano wstawają, Gdy wieczór spać idą, Gdy do szkoły idą, Gdy do kościoła idą*), odnoszące się do szeroko rozumianej działalności handlowej (*Jako rozmaite rzeczy kupować, Jako mięso i ryby kupować i warzyć, O kupowaniu drew, Jako zboża do Gdańska spuszczać, O pożyczaniu i upominaniu się pieniędzy, O kupiectwie i żeglowaniu*), poruszające temat pracy zawodowej, w tym na roli i w rzemiośle (*Gdy na folwark jadą, rozmaite rozmowy o gospodarstwie, O oraniu, sianiu i żniwie, O rozmaitych rzemieślnikach, O budowaniu domu, Jako szaty dać robić, O przędziwie i szyciu*). W dialogach N. Volckmara rozmawia się także o podróżowaniu (*O wędrowaniu i drogach*), rozrywkach (*O komediach, O graniu*), o ciemnych stronach życia (*O złoczyńcach*), a także o chorobach i śmierci (*O rozmaitych choro-*

Gymnasio zu Dantzick domals der Polnischen Sprach bestellete Praeceptorem, Nun zum Erstemahl Gedruckt in Thorn bei Augustin Ferber im Jahr 1612 cum Gratia & Privilegio S.R.M. In Verlegung Balthasaris Andreae Buchhandlers in Dantzick. W artykule pojawia się skrócony zapis tytułu jako *Viertzig Dialogi* według pierwszego wydania podręcznika (1612).

² Wszystkie cytaty źródłowe pochodzą z edycji rozmówek *Vierzig Dialogi* (Breßlau 1688), egzemplarz Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu (syg. 323081). Cytaty zamieszczono zgodnie ze współczesną pisownią. W nawiasach podano numery stron, na których znajdują się cytowane fragmenty w podręczniku N. Volckmara.

bach, O śmierci) czy wreszcie o zdarzeniach losowych, takich jak wojna czy morowe powietrze (*O nowinach, wojnie, drogości, powietrzu morowym, O wojnie*). Dopelnieniem całości obrazu życia ludzkiego przedstawionego w podręczniku N. Volckmara są rozmowy związane z ważnymi wydarzeniami w indywidualnej historii każdego człowieka, takimi jak chrzest (*O chrzcinach*), ślub (*O weselu*) i pogrzeb (*O pogrzebie*); nie mogło również zabraknąć tradycyjnej rozmowy o pogodzie (*O pogodzie*).

2. Sposoby tworzenia narracji o wojnie w *Viertzig Dialogi*

Wśród 40 rozmów zamieszczonych w podręczniku N. Volckmara pojawiają się dwie bezpośrednio odnoszące się do tematu wojny i jej konsekwencji: *Trzydziesta rozmowa o nowinach, o drogości, wojnie, morowym powietrzu* oraz *Trzydziesta i siódma rozmowa o wojnie*. Istnieje niewątpliwa zależność pomiędzy formą obu rozmów a ich treścią, co pozwoliło autorowi podręcznika zaprezentować różne sposoby wypowiadania się na temat wojny, a także przekazać odmienne poglądy jej dotyczące.

Pierwszym ze sposobów mówienia o wojnie i jej konsekwencjach, który dominuje w obu rozmowach, jest narracja prowadzona **z punktu widzenia uczestnika** przedstawionych wydarzeń (żołnierza). Podmiot mówiący jako konceptualizator wewnętrzny sam opowiada o zdarzeniach, w których brał udział, lub są one relacjonowane przez jednego ze współrozmówców na podstawie bezpośrednich świadectw (listów pisanych przez zwerbowanego żołnierza). Drugi sposób polega natomiast na budowaniu wypowiedzi **z punktu widzenia obserwatora** — osoby cywilnej, która przekazuje informacje uzyskane bezpośrednio na miejscu zdarzenia lub tylko za słyszane, opatrując je własnym komentarzem (jako konceptualizator zewnętrzny).

3. Wojna w relacjach jej uczestników i komentarzach obserwatorów

W analizowanych rozmowach można wydzielić segmenty dialogowe, w których dochodzi do wymiany replik pomiędzy interlokutorami będącymi bezpośrednimi uczestnikami opisywanych wydarzeń lub przytaczają ich wypowiedzi zawarte w listach.

W strukturze zamieszczonej w podręczniku N. Volckmara *Trzydziestej i siódmej rozmowy o wojnie* można wydzielić segment o charakterze narracyjnym, zawierający relację zbudowaną na podstawie wydarzeń przedstawionych w liście przez ich bezpośredniego uczestnika:

A jeszcze żadnej nowiny o nim nie masz?

Wczoram dostał (dostała) listu od niego, w którym mi pisze, że został dziesiątnikiem (rotmistrzem), porucznikiem, że ma pod sobą kilka rot strzelców [...]. (R 37: 472–473)³

Słyszysz bracie (braciszku), wstąp do mnie, dostałem znowu wiele (dostatek) nowin.

A jest co dobrego?

Dobre i złe pospołu. Pisze, że powietrze przyszło między lud, a że ich już kilka tysięcy umarło. Pieniądzy tam dosyć, ale żywności nie masz ani dla ludzi, ani dla koni. Onego pięknego konia, co tu trzydzieści talarów dał zań, musiał tam za kopę sprzedać. Oblegli miasto, zamek, twierdzę i wielkie szance około niego poczynili. Dwa szturmy stracili, a za trzecim wzięli je obronną ręką i pomordowali wszystkich, co w nim było. Żadnego nie żywili, oprócz hetmana a chorążego, których pojмали. Poddali się dobrowolnie, a kto chciał służyć, tego przyjęto, a kto nie chciał służyć, tego puszczono. Ale musieli przysiąc do śmierci (póki żywi) nieprzyjacielowi nie służyć. [...] Postanowili (uczynili) wieczny pokój i wojsko rozpuścili. We cztery niedziele będzie doma. (R 37: 475–479)

W *Trzydziestej rozmowie o nowinach, o drogości, wojnie, morowym powietrzu* wątek odnoszący się do wojny pojawia się w rozbudowanej strukturze narracyjnej, zainicjowanej przez jednego z interlokutorów pytaniem o nowiny, skierowanym do nowo przybyłego rozmówcy: „Co nam dobrego powiadacie, a nie słyszeliście, co tam powiadają (słychać)?” (R30: 352). Powracający z podróży handlowej współrozmówca reaguje na tak sformułowane pytanie rozbudowaną repliką, w której przekazuje znane mu, prawdopodobnie z relacji innych osób, informacje (o ich niewiadomym pochodzeniu świadczą otwierające narrację formuły metatekstowe *powiadają / wieść jest*):

Podobno wojna powstała na lato. Bo powiadają, że nieprzyjaciel wpadł w ziemię i poczynił wielkie szkody mordowaniem, paleniem, łupieniem i pustoszeniem. Powiadają też, że kilka obronnych miast i zamków (fortec, twierdz) wziął obronną ręką. Lud prosty (pospolity) wszystkich kazał pobić, a co nacelniejsze pobrał w pojmanie (w niewolę). [...] Powiadają (wieść jest) o srogiej bitwie, w której wiele tysięcy z obu dwu stron poległo. (R 30: 352–354)

4. Obraz wojny w rozmówkach N. Volckmara

Zawarte w dwóch analizowanych rozmowach z podręcznika N. Volckmara wypowiedzi na temat wojny przynoszą szczegółowe charakterystyki tego pojęcia, które

³ W nawiasach podano numer analizowanej rozmowy z podręcznika N. Volckmara oraz stronę, na której znajduje się cytowana wypowiedź. Przywołane w powyższym dialogu określenia funkcji wojskowych odpowiadają realiom szesnasto- i siedemnastowiecznej wojskowości. Chodzi o organizację ówczesnej piechoty lub jazdy zaciężnej, do których prowadzono zaciągi przez rotmistrzów (dowodzili oni w zależności od typu formacji chorągiewami lub rotami). Podstawową jednostką organizacyjną piechoty stanowił poczet, w skład którego wchodziło ośmiu żołnierzy: kopijnik — dowódca pocztu (zwany również dziesiątnikiem), pawężnik oraz sześciu strzelców. Pocztu grupowano w większe jednostki zwane proporcami (składające się z pięciu dziesiątek), te zaś łączono w rotę (zawierały zwykle od dwóch do czterech proporców); por. Stolarczyk, Szymczyk 2017: 34–36.

można uporządkować w postaci następujących bloków informacji: geneza wojny, pobór i organizacja wojska, wyposażenie żołnierza, działania militarne (zdobywanie celu, toczenie bitew), konsekwencje wojny (żołnierze–ludność cywilna), sądy na temat wojny, wpływ sił nadprzyrodzonych na przebieg wojny, opozycje: swój–obcy, zwycięstwo–porażka, wolność–niewola, zysk–strata, wojna–pokój. Językowy obraz wojny współtworzy także, obecne w badanym materiale źródłowym, słownictwo i frazeologia wojskowa (nazwy uczestników wojny, rodzaje broni i osobistego wyposażenia żołnierza, nazwy działań wojennych itp.).

4.1. Geneza wojny

Chociaż przedstawione w podręczniku N. Volckmara działania zbrojne mają charakter zarówno obronny, jak i zaczepny, to jednak należy podkreślić, że powodem do ich rozpoczęcia jest zawsze obrona przed nieznanym z imienia nieprzyjacielem:

Bo powiadają, że nieprzyjaciel wpadł w ziemie i poczynił wielkie szkody mordowaniem, paleniem, łupieniem i pustoszeniem. [...] Przetoż król J.M. przyjmuje (zaciąga) lud, chce iść przeciwko niemu i dać mu odpór⁴. (R30: 353–354)

Wyraźnie zarysowuje się tutaj podział na wojnę sprawiedliwą, toczoną przez „swoich” w celu odparcia, pokonania wroga i wojnę niesprawiedliwą, w której nieprzyjaciel — „obcy”, będący agresorem, mimo pojedynczych zwycięstw, ostatecznie ponosi porażkę: „Stracili pole, bitwę, z dziesięci tysięcy ledwie ich pięćset uszło [...]” (R37: 479).

4.2. Pobór i organizacja wojska

Rozmowę *O wojnie* rozpoczyna wymiana, w której uczestniczy co najmniej dwóch rozmówców, wypowiadających się o przygotowaniach do wyprawy wojennej i związanym z tym faktem werbowaniem rekrutów:

A słyszałeś, kiedy dzisiaj bębnowano, w bęben (w kotły) bito?

Słyszałem, ale nie wiem, co to znaczy.

Są tu zaciężnicy, kapitanowie niektórzy, co zaciągają żołnierza i zaraz dają pieniądze na rękę.

A dokądże z nimi pociągną?

Będzie wyprawa (potrzeba) do Węgier przeciwko Turkowi, do Francji przeciwko Hiszpanowi, do Polski przeciwko Moskwiciniowi i Tatarom⁵.

⁴ Zaciąg do ówczesnej służby wojskowej odbywał się na podstawie tak zwanych listów przypowiadnic (*Litterae inscriptionis stipendii*), wystawianych zwykle przez króla (prawo ich wystawiania przysługiwało również sejmikom i miastom). Zawierały one podstawowe informacje na temat warunków pobytu w wojsku, takich jak na przykład wysokość uposażenia żołnierzy czy długość trwania służby (Stolarczyk, Szymczyk 2017: 34–38).

⁵ Jest to jedyne odniesienie do wydarzeń historycznych w obu analizowanych rozmowach z podręcznika N. Volckmara. Może ono dotyczyć zbrojnych zamiarów Stefana Batorego skierowanych prze-

Takowym nowinam żołnierze barzo radzi.

Ludzie tam hurmem idą i zaciągają się. (R37: 466–467)

Chociaż, zgodnie z przytoczonym stwierdzeniem, wydawałoby się, że przygotowania do wyprawy wojennej spotykają się z dużym zainteresowaniem jej potencjalnych uczestników, to jednak współrozmówcy zajmują różne stanowiska na temat udziału w kampanii wojennej:

A chcemy też szczęścia naszego spróbować?

Łatwie się dam namówić. [...] Rzemiosło nie płaci, nie masz żywności (pożywienia) przy mieście.

Niechaj ciągnie, kto chce, wołę ją doma zostać, a z zdrową głową się wyspać. Byłem raz tam, ale drugi raz mnie nie napędzi.

Boś tchórz (niewieściuch), na wojnie trzeba być śmiałym, a takowi mają najlepsze szczęście. Czasem też największe nieszczęście, bo kto się w niebezpieczeństwie kocha, ten w nim zginie.

A co ja dbam, jeśli ujdę, tedy ujdę, a jeśli zginę, tedy zginę, mnąć nie ubędzie świata.

Idź tedy w imię Pańskie. Boże daj, byś się we zdrowiu wrócił, a żebyś nam też cokolwiek z korzyści (zdobyczy, łupu) przyniósł. (R37: 468–469)

4.3. Wyposażenie żołnierza

Kolejny segment *Trzydziestej i siódmej rozmowy o wojnie* zawiera opis ekwipunku jednego z jej uczestników, który — zgodnie z zapowiedzią — zaciągnął się na wyprawę wojenną:

A pojachałże przecię, nie wierzyłem, żeby to po prawdzie mówił. [...]

A dobrze się też wystroił (wystrychnął)?

Ba, prawie dobrze, wszystkie ma co do tego należące rynsztunki. Zbroję, pancerz, przyłbicę, kopiją, oszczep, halabart, rusznicę, krzosek, pujnał. (R37: 471–472)

4.4. Opis przebiegu działań militarnych

Wojna w podręczniku N. Volckmara jest postrzegana jako szereg działań zbrojnych polegających na obleganiu/zdobywaniu (miasta, zamku, fortecy, twierdzy):

Oblegli miasto, zamek, twierdze i wielkie szańce około niego poczynili. Dwa szturmy stracili, a za trzecim wzięli je obronną ręką i pomordowali wszystko, co w nim było. (R37: 476–477)

ciw Osmanom lub wojny między Henrykiem II a Filipem II we Włoszech w latach 1556–1559. Prawdopodobnie może chodzić także o wojnę Rzeczypospolitej z Moskwą w latach 1578–1582, zakończoną pokojem w Jamie Zapolskim, ewentualnie też o najazd Tatarów na Pokucie w 1594 roku. Przy okazji warto wspomnieć o utrwalonych w języku świadectwach stosunku miejscowej ludności do potencjalnych agresorów: „O grozie, jaką wywoływało imię Turka czy Tatara pośród ludności gminnej, nawet terenów odległych od linii granicznej, świadczą ówczesne przysłowia: »Stąd Turcy, stamtąd wilcy« [o położeniu bez wyjścia]; »A niechże cię Turek zje«; »Gdzie Tatr przejdzie, tam trawa nie rośnie«; »Lepiej iść na mary niż w niewolę na Tatary«; »Straszny jak czambuł tatarski«” (Kuchowicz 1992: 210).

Lud królewski obległ był jedną twierdzę, a nieprzyjaciół musiał ją poddać, bo nie stawało żywności. (R30: 356)

Wojna polega także na toczeniu zwycięskich bitew, w których większe straty ponosi zawsze nieprzyjaciół:

Powiadają (wieść jest) o srożej bitwie, w której wiele tysięcy z obu stron poległo. [...] Była wielka porażka (potrzeba), dali sobie bitwę (stoczyli z sobą bitwę), nieprzyjaciół porażono aż na głowę, musiał tył podać. (R30: 355–356)

Potykali się (mieli potrzebę), stoczyli bitwę z nieprzyjacielem, a z obu stron wiele ludu poległo. Nieprzyjaciół na głowę porazili [...]. (R37: 478–479)

Podali tył, stracili pole, bitwę. Z dziesięci tysięcy ledwie ich pięćset uszło, a pułkownika ich pojmano i wiele innych panów i szlachty. (R37: 479)

4.5. Konsekwencje wojny

4.5.1. Żołnierze

Aktywni uczestnicy działań wojennych (żołnierze) ponoszą różne konsekwencje udziału w wojnie. Bezpośrednim negatywnym skutkiem walki może być utrata majątku, wolności, zdrowia, a nawet życia:

Pieniądzy tam dosyć, ale żywności nie masz ani dla ludzi, ani dla koni. Onego pięknego konia, co to trzydzieści talarów dał zań, musiał tam za kopę sprzedać. (R37: 476)

A pułkownika ich pojmano i wiele innych panów i szlachty. (R37: 479)

Wszędy po polu pełno leży trupa (trupów). [...] Aczkolwiek to zwycięstwo krwawe było, bo tam niejeden bohater (mężny rycerz) poległ. (R30: 357)

Omawianą *Trzydziestą i siódmą rozmowę o wojnie* z podręcznika N. Volckmara zamyka segment dialogowy, w którym bezpośrednio wypowiada się uczestnik wyprawy wojennej. Wprowadzona pytaniem o korzyści, jakie odniósł na wojnie, replika pokazuje wojnę jako zagrożenie dla jej bezpośrednich uczestników:

A jako się powodziło na wojnie, a przyniosłeś też dobrą korzyść (zdobycz)?

Ale korzyść, Bogu dziękuję, żem żyw uszedł.

A ten palec kędyś podział?

Kula z hakownice porwała mi go.

[...]

A jakoś potężnie przyjechał? (W jakimś poczcie powrócił?)

W kilku tysięcy, o wszach mówię. (R37: 481)

Jednocześnie wojna jest postrzegana pozytywnie jako okazja do wzbogacenia się, o czym wspomina jeden ze współrozmówców, przytaczając treść listu otrzymanego od biorącego udział w zwycięskiej bitwie żołnierza:

Nieprzyjaciela na głowę porazili, a w obozie jego wielkie skarby znaleźli, srebra, złota, strzelby, prochu, wina, zboża, mąki i tym podobnych rzeczy. Wielkich dział dostali około czterdziestu albo pięćdziesiąt, półdziałków około półtora sta, a ręcznej strzelby bez liczby. (R37: 478)

Relację tę uzupełnia inna wypowiedź wskazująca na pozytywne aspekty wyprawy wojennej:

Wielkiej zdobyczy (korzyści) nasi dostali, a łupy od nieprzyjaciela odebrawszy, z weselem się wrócili do domu. [...] W obozach nieprzyjacielskich wielkie skarby naleziono i wielki dostatek żywności, prochu, kul i tym podobnych rzeczy. (R30: 357–358)

Kampania wojenna może być także miejscem przygód i rozrywki:

A tej rany gdzieś dostał?

Tejm dostał przy kuflu, przy winie, przy kostkach, przy kartach, przy warcabach. (R37: 481)

4.5.2. Ludność cywilna

Biernym uczestnikiem wojny jest ludność cywilna, dla której stanowi ona źródło przemocy, rozbojów i grabieży:

Bo powiadają, że nieprzyjaciel wpadł w ziemie i poczynił wielkie szkody, mordowaniem, paleniem, łupieniem i spustoszeniem. [...] Lud prosty (pospolity) wszystek kazał pobić, a co najcelniejsze pobrał w pojmanie (w niewolę). (R30: 353–354)⁶

Należy podkreślić, że w negatywnym postrzeganiu skutków wojny przez ludność zamieszkującą tereny, na których toczą się działania wojenne, nie ma różnicy, czy ich sprawcą jest wróg czy przyjaciel:

Wszędy po miasteczkach i po wsiach pełno leży żołnierzy, tak jezdnych, jako i pieszych, którzy ubogim ludziom wielkie szkody czynią. Co nieprzyjaciel zostawił, to oni ostatek pobierają. A podróżnym (ludziom) gwałtem wydzierają, tak że barzo niebezpieczno w drogę się puszczać. (R30: 354–355)

4.6. Wpływ sił nadprzyrodzonych na przebieg wojny

W przytaczanych rozmowach wojna jawi się jako zjawisko nie do końca zależne od człowieka. W trzydziestej rozmowie zamieszczonej w podręczniku N. Volckmara występuje obok innych zjawisk losowych, takich jak chociażby drożyzna czy powietrze morowe. O jej wybuchu, przebiegu i zakończeniu decyduje siła wyższa, której interwencję zawsze należy brać pod uwagę:

⁶ Jak wynika z literatury pamiętnikarskiej tego okresu, „w latach wojen rozpełzał się po całym kraju strach. Bano się zarówno wrogich armii, jak i własnego wojska. Żołnierz baroku w Polsce, jak zresztą w całej chrześcijańskiej Europie, prawdę rzekłszy, mało różnił się od zbója. Żle płatny lub niepłatny, niekarany, szukający na wojnie łupów, najczęściej był postrachem mieszkańców. Haur pisał, że ubodzy ludzie, gdy usłyszeli wojskowe bębny, przerażeni porzucali domostwa i kryli się po lasach, aby uniknąć wszelkiego kontaktu z »obrońcami« kraju” (Kuchowicz 1992: 208).

Ludzka potęga mało pomoże, przy kim Pan Bóg, ten wygrywa: bo zwycięstwo od Boga pochodzi, który sam jest Panem zastępów. Panie Boże nam daj pokój, żalosna rzecz jest wojna, wiele ubogich ludzi czyni. (R30: 358)

4.7. Sądy na temat wojny

W jednej z analizowanych rozmów pojawia się rozbudowana replika zawierająca wypowiedź na temat społecznych konsekwencji wojny, która tworzy nowe (negatywne) wzorce zachowań międzyludzkich (między innymi przez zniesienie opozycji swój–obcy i przyjaciel–nieprzyjaciel):

Niebożęta wiele będą musieli cierpieć, bo teraz żadnej różności nie masz między przyjacielem a nieprzyjacielem. Żadnemu nie przepuszczają, każdy bierze, łupi, kradnie, kędy co może dostać. A jeśli mu z dobra wolą nie dasz, tedyć gwałtem wydrze, a jeszcze cię pobije (potłucze). Przed tym nie dopuszczono by było w ziemi przyjacielskiej szkody czynić. A kto by się tego ważył, tego by na gardle karano. Ale takowy porządek wojenny i kara wojenna już dawno zaginęła (zgasała). (R37: 474–475)

Z kolei przy okazji wymiany zdań na temat wyprawy wojennej z udziałem jednego z bohaterów rozmowy pojawiają się stwierdzenia wskazujące na związek charakteru człowieka z jego losami na wojnie:

Szkoda by tego chłopca, kiedy by na wojnie miał zginąć. Bo dobra dusza i namniejszego dziecięcia nie rozgniewa. A takowi mają nawiętsze nieszczęście.

Mało też na tym (cóż z tego), choćby się nie wrócił, boć to dziwak wielki, boć to szumiłeb (swarliwy). [...] Człowiek zwadliwy, swawolny i wszetecznej (niewyparzonej) gęby (obmówca ludzki), a takowi najlepszy są na wojnie. Niechaj serduszko swoje ochłodzi. (R37: 470–471)

5. Leksyka odnosząca się do wojny w podręczniku N. Volckmara

Występująca w dwóch dialogach N. Volckmara leksyka dotycząca wojny i jej konsekwencji obejmuje następujące grupy wyrazów⁷:

1. nazwy osób: *żołnierz, rycerz, kapitan, dziesiątnik, rotmistrz, porucznik, polny pisarz, chorąży, strzelec, hetman, pułkownik, zaciążnik, bohater*;
2. nazwy rodzajów wojsk i oddziałów: *wojsko, piechota (pieszy), jezdny (konny), chorągiew, rota (strzelców)*;
3. nazwy broni i jej części: *strzelba (ręczna), kula (z hakownicy), działo, półdziałko, proch*;
4. nazwy osobistego wyposażenia żołnierza: *rynsztunek, zbroja, pancerz, przyłbica, kopija, oszczep, halabart, krzoska, pujnał*;

⁷ Podział na kategorie semantyczne został wprowadzony w odniesieniu do klasyfikacji Iwona Szlesińskiego (Szlesiński 1985: 154).

5. nazwy obiektów wojskowych i miejsc walki: *szaniec, obóz, forteca, twierdza, zamek, pole*;

6. nazwy działań i czynności związanych z wojną:

a. organizacja wojska:

— *bębnowanie (bicie w bęben), okazka (wojska), popis, wyprawa, kara wojenna, porządek wojenny, żołd*;

— *zaciągać żołnierza, ciągnąć z wojskiem, zaciągnąć się, ruszać się na wyprawę, pociągnąć (z ludem), rozpuścić wojsko, karać na gardle*;

b. przebieg akcji zbrojnej:

— *bitwa (sroga), potrzeba, szturm, mordowanie, palenie, łupienie, pustoszenie, zwycięstwo (krwawe)*;

— *wpaść w ziemię, potykać się, mieć potrzebę, toczyć / dać sobie bitwę, stracić pole / bitwę, oblegać / poddać twierdzę, iść w pogoni, bić / pobić, siec, potłuc, pomordować, czynić / poczynić szkody, wydzierać gwałtem, otrzymać pole, dawać odpór, wziąć obronną ręką, porazić nieprzyjaciela na głowę, podać tył, pojmać, pobrać w pojmanie / w niewolę, poddać się, dostać rany, polec, przynieść zdobycz / korzyść / łup*;

— *uczynić przymierze, postanowić wieczny pokój / przymierze*.

W przytoczonym zbiorze słownictwa oprócz leksyki rodzimej, wywodzącej się z prasłowiańszczyzny, występują wyrazy obcego pochodzenia, wśród których największą grupę stanowią zapożyczenia z języka niemieckiego, dotyczące nazw osób, jak na przykład *żołnierz, rycerz, rotmistrz, hetman*, czy też nazwy odnoszące się do organizacji wojska, wyposażenia żołnierzy i warunków na polu walki (jak na przykład *rynsztunek, pancerz, halabart, rota, kula, szaniec, szturm, żołd*). Pojawiają się także, chociaż w mniejszej liczbie, wyrazy pochodzące z innych języków, jak na przykład bohemizmy: *porucznik, hakownica*, italianizmy: *forteca i puginał* czy zapożyczenia ruskie: *bohater*.

Jak wynika z badań Iwona Szlesińskiego⁸, który na podstawie dziesięciu źródeł opracował liczący 1143 hasła słownik leksyki wojskowej obecnej w wybranych tekstach literackich i historycznych z XVII wieku, zasadniczy zręb słownictwa z tego zakresu tworzą wyrazy pochodzenia rodzimego (75%), natomiast zapożyczenia stanowią 287 haseł (25%), w tym germanizmy to 100 haseł (35%), a w dalszej kolejności latynizmy (17,8%), zapożyczenia francuskie (15%), tureckie (7,3%), ukraińskie (6,3%), włoskie (5%), czeskie (4,2%), węgierskie (3,8%) i inne (Szlesiński 1985: 151). Zdaniem autora w terminologii wojskowej są istotne nie tylko pojedyncze wyrazy, lecz także ich mniej lub bardziej ustabilizowane połączenia, ponieważ „niektóre wyrazy, jak *gardło, jatka, kark, krew, oddech, pas, przejść, ręka, szyja, trup, żywot*, weszły w skład terminologii

⁸ Autor poddał analizie dziesięć tekstów źródłowych pochodzących z XVII wieku (miedzy innymi Marcina Kromera, Wacława Potockiego, Samuela Twardowskiego, Wespazjana Kochowskiego oraz *Kronikę polską...* Marcina Bielskiego, wydaną w 1597 roku). Taki właśnie dobór źródeł pozwolił mu na stwierdzenie, że „porównanie terminologii wojskowej M. Bielskiego z siedemnastowieczną wykazało, że nie ma żadnych istotnych różnic co do zasobu, archaiczności, nasycenia wpływami obcymi” (Szlesiński 1985: 11).

wojskowej tylko jako elementy związków frazeologicznych charakterystycznych dla tego złoza (*łać krew, wyzwąć na rękę, kłaść trupem itp.*)” (Szlesiński 1985: 155).

Do podobnych wniosków prowadzi analiza leksyki związanej z wojną i jej konsekwencjami zawartej w dwóch omawianych rozmowach z podręcznika N. Volckmara. Wchodzące w skład tego pola semantycznego jednostki leksykalne cechuje stosunkowo duża łączliwość, jak na przykład w zwrotach *toczyć bitwę, dać sobie bitwę, stracić bitwę*, podczas gdy wiele z nich wykazuje związek znaczeniowy z wojną tylko w obrębie odpowiednich frazeologizmów, między innymi w zwrotach *wziąć obronną ręką* czy *karać na gardle*.

Na szczególną uwagę zasługuje użyte przez N. Volckmara słownictwo związane z organizowaniem wojska zaciężnego. Autor *Viertzig Dialogi* przedstawia bowiem w krótkiej wymianie replik sytuację naboru kandydatów do służby wojskowej, w której biorą udział „zaciężnicy, [...] co zaciągają żołnierza i zaraz dają pieniądze na rękę” (R32: 466). Zwrot *zaciągać żołnierza* odnotowuje Ślesiński w znaczeniu ‘zwerbować wojsko najemne, zorganizować wyprawę’, jednak ani ten badacz, ani autorzy dawnych słowników (Mączyński, Knapiesz, Arct) nie podają określenia *zaciężnik* w odniesieniu do osoby werbującej ochotników, które występuje we wrocławskiej edycji rozmówek N. Volckmara z 1688 roku jako odpowiednik niemieckiego *der Werber* i łacińskiego *conquisitor*. Wprawdzie w *Thesaurusie* Knapskiego pojawia się, wymieniony w łacińskiej wersji rozmówek *conquisitor*, czyli ‘popisowy wojenny, podchwytacz, śpieg’, to jednak brak tu *zaciężnika* w znaczeniu podanym przez N. Volckmara (u Arcta na przykład *zaciężnik* to — podobnie jak w innych słownikach — ‘żołnierz zaciężny’)⁹. Werbowanie ochotników odbywa się podczas *zaciągu*, czyli *popisu* (wspomina o tym znaczeniu Szlesiński, podając jeszcze inne: *popis* ‘spis wojska przygotowującego się do wyprawy’ i odpowiednio: *popisać, popisować* ‘zaciągnąć, zwerbować’; Szlesiński 1985: 74).

7. Obraz wojny w rozmówkach N. Volckmara — podsumowanie

Wykorzystanie bezpośrednich i pośrednich przekazów dotyczących wojny pozwoliło N. Volckmarowi na stworzenie jej wielowymiarowego obrazu użytecznego w procesie nauczania języków obcych. Wypada podkreślić, że w obu ujęciach, niezależnie od przyjętej perspektywy opisu, wojna w dialogach Volckmara jawi się jako bezpośrednie zagrożenie dla jej uczestników — zwerbowanych żołnierzy (utrata zdrowia lub życia) oraz źródło nieszczęść dla ludności cywilnej. Autor rozmówek wskazał również na konsekwencje wojny jako długofalowego procesu prowadzącego do zmiany postaw i zachowań społecznych. Wydaje się także, że niezależnie od przyjętego sposobu mówienia o wojnie N. Volckmar przekazał potoczne i stereotypo-

⁹ Por. Słownik języka polskiego Samuela B. Lindego (t. 4: 613): *zaciężnik* ‘zawerbowany, zaciągnięty żołnierz, rekrut’.

we wyobrażenia na jej temat, nie precyzując, o jaką konkretnie kampanię czy bitwę chodzi (wprowadził standardową leksykę umożliwiającą wypowiedzianie się o wojnie i jej przebiegu). Dialogi o wojnie pełnią przede wszystkim funkcję informatywną (opis przygotowania do wojny i przebiegu działań wojennych, relacja na temat skutków akcji zbrojnej zwłaszcza wśród ludności cywilnej, sądy na temat genezy wojny i wpływu sił nadprzyrodzonych na jej zakończenie), ale mogą też dostarczać rozrywki jako źródło nowin (funkcja ludyczna).

Takie budowanie narracji nie tylko ukazuje następstwa wojny z punktu widzenia jej uczestnika, lecz także pozwala narratorowi do przedstawianych faktów dołączyć własne sądy i oceny, jak na przykład stwierdzenie na temat nieuchronnych konsekwencji działań zbrojnych: „Tak to więc bywa, w takiej wodzie takie ryby łowią, a kędy drwa rąbią, tam muszą wióry padać” (R30: 357–358).

Zamykająca *Trzydziestą i siódmą rozmowę o wojnie* wypowiedź przynosi jednoznaczną ocenę udziału w działaniach wojennych przez uczestników rozmowy:

Już ci ja dosyć mam tej wojny, ostanę ja doma i będę sobie żył w pokoju.

Dobrze by w pokoju żyć, kto by go mógł mieć.

Pana Boga o to potrzeba prosić. (R37: 481)

Bibliografia

Źródła

Volckmar N. (1688): *Vierzig Dialogi oder Lustige Arten zu reden, Von allerhand Sachen und Händeln, so täglich in Haushaltung, Kauffmannschafft und andern Gewerben, daheim und auch auf der Reise pflegen fürzulauffen, In Deutscher und Polnischer Sprache gar herrlich zusammen gebracht Durch den Seeligen Herrn Nicolaum Volckmarum, weyland der Polnischen Sprach verordneten Praeceptorum im Gymnasio zu Dantzick. Nunmehr der lieben Jugend zu Sonderlichem Nutz, auch in die Lateinische Sprache übersetzt, und zum Druck gegeben Durch Balthasarem Kannengiessern, Rectorem der Schule zu Graudentz Breßlau, In der Baumannischen Erben Druckerey druckts Johann Günther Röer, Factor 1688, Wrocław.*

Literatura

Kuchowicz Z. (1992): *Człowiek polskiego baroku*, Łódź.

Stolarczyk M., Szymczyk K. (2017): *Nervus belli. Bezpieczeństwo wojskowo-skarbowe Rzeczypospolitej w XVI i XVII wieku*, Piotrków Trybunalski.

Szlesiński I. (1985): *Słownictwo wojskowe w wybranych tekstach literackich i historycznych XVII wieku*, Wrocław.

Słowniki

Knapski G. (1621): *Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków.
 Krasnowolski A., Niedźwiedzki W. (1914): *M. Arcta słownik staropolski*, Warszawa.
 Linde S.B. (1807–1814): *Słownik języka polskiego*, Warszawa.

The image of war in the old didactic discourse (on the example of conversations for teaching Polish as a foreign language by Nicolaus Volckmar)

Summary

The subject of the article is an attempt to reconstruct the picture of war contained in the seventeenth century textbook for teaching Polish as a foreign language *Viertzig Dialogi* by Nicolaus Volckmar. The author presented two different ways of talking about war — from the point of view of its participant (soldier) and from the point of view of its observer (a civilian). For this purpose, he used a standard vocabulary, which allowed him to talk about war subjects (names of war participants, types of weapons and personal equipment of the soldier, names of military operations, military facilities and places of fight). Regardless of the method of building the narrative, the war in N. Volckmar's dialogues is perceived as a direct threat to its participants — the recruited soldiers, and as a source of disasters for the civilian population.

Keywords: old textbooks for learning languages, military vocabulary, history of teaching Polish as a foreign language, didactic discourse, linguistic image of the world.